

Rozdział w monografii
„Feliks Nowowiejski i Jemu współcześni wobec idei muzycznych przełomu
XIX i XX wieku”
pod redakcją Ilony Dulisz i Joanny Schiller-Rydzewskiej
ISBN 978-83-8100-128-1

Ilona Dulisz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

FELIKS NOWOWIEJSKI I KARDYNAŁ AUGUST HLOND
W ŻYCIU MUZYCZNYM MIĘDZYWOJENNEGO POZNANIA

Feliks Nowowiejski (1877–1946) i kard. August Hlond (1881–1948) to dwie wybitne postaci w kulturze, historii i Kościele katolickim niepodległej Polski w latach międzywojennych. Jeden z najważniejszych kompozytorów tego okresu, szambelan papieski i jeden z najważniejszych dostojników Kościoła w Polsce, wielki protektor i miłośnik muzyki. Łączyła ich przyjaźń, wspólne idee i misja służenia Bogu i Ojczyźnie. Obaj związani byli z Poznaniem i z muzyką (choć w różny sposób).

Poznań między wojnami

Stolica Wielkopolski w okresie międzywojennym podlegała gruntownej repolonizacji na płaszczyźnie społecznej, kulturowej i gospodarczej. Szybko rozwijająca się gospodarka w pierwszym dziesięcioleciu wiązała się z intensywną urbanizacją miasta, które stało się jedną z największych aglomeracji w kraju. Poznań prezentował wysoki poziom rozwoju w zakresie nauki, kultury, przemysłu i handlu. Działały tu szkoły wyższe – Uniwersytet Poznański, Wyższa Szkoła Handlowa, Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki. Ważnymi ośrodkami kształcenia artystycznego były Konserwatorium Muzyczne (na poziomie podstawowym, średnim i wyższym) oraz Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego.

W II Rzeczypospolitej Poznań był siedzibą prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, jednocześnie arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego w latach 1926–1946¹. Miasto, gdzie swój początek ma historia polskiej hierarchii kościelnej, odgrywało wówczas niezwykle ważną rolę w Kościele katolickim. Tu odbywały się kongresy eucharystyczne, także poświęcone muzyce kościelnej i akcjom misyjnym. Z inicjatywy kard. Hlonda w Poznaniu powstał Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (wydawca tygodnika „Kultura”) oraz Wyższy Instytut Kultury Religijnej². Prymas powołał do życia również Katolicką Szkołę Pielęgniarstwa, Katolicką Szkołę Społeczną oraz Katolicki Instytut Wychowawczy.

Po odzyskaniu niepodległości nastąpiły znaczące zmiany w życiu kulturalnym miasta na rzecz strony polskiej. W Teatrze Wielkim zainaugurowana została działalność polskiego teatru operowego. Pierwszym wystawionym wówczas spektaklem była *Halka* Stanisława Moniuszki. W kolejnych latach na scenach poznańskiego teatru miały miejsce zarówno prapremiery dzieł polskich twórców (Łucjana Kamieńskiego, Feliksa Nowowiejskiego, Henryka Opieńskiego, Ludomira Różyckiego, Karola Szymanowskiego, Bolesława Wallek-Walewskiego), jak i polskie prawykonania oper kompozytorów zagranicznych (Aleksandra Borodina, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Giacomo Pucciniego, Giuseppe Verdiego)³.

W latach dwudziestych orkiestra działająca przy operze dawała również koncerty symfoniczne cieszące się wśród poznańskich melomanów ogromnym powodzeniem. Określano je jako koncerty symfoniczne „Filharmonii Poznańskiej”, chociaż instytucji tej wówczas jeszcze nie było. Nazwa odzwierciedlała raczej muzyczne aspiracje poznańskiego środowiska⁴. W 1931 roku powołana została do życia Orkiestra Symfoniczna Stołecznego Miasta Poznania, nieoficjalnie wciąż nazywana (nawet na afiszach) „Filharmonią Poznańską”. Pierwszy koncert odbył się 5 października 1931 roku pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego, który przez kilka następnych sezonów artystycznych piastował stanowisko kapelmistrza orkiestry⁵. Zespół posiadał bogaty repertuar estradowo-symfoniczny, poszerzony również o dzieła kantatowo-oratoryjne. Wykonywane były przede wszystkim utwory współczesne, w tym poznańskich kompozytorów: Tadeusza Zygfryda Kasserna, Stefana Bolesława Poradowskiego, Tadeusza

¹ Decyzją papieża Piusa VII (bulla „De salute animarum” z 1821 roku) diecezję poznańską podniesiono do rangi archidiecezji poprzez połączenie nią personalną na zasadzie równorzędności z archidiecezją gnieźnieńską. W Poznaniu mieściła się rezydencja arcybiskupa. W 1946 roku, gdy kardynał August Hlond został mianowany arcybiskupem warszawskim, nadal pozostając gnieźnieńskim, unia personalna została uchylona. Zob.: <https://archpoznan.pl/pl/historia-kosciola-poznanskiego>, dostęp: 20.03.2017.

² Zob. J. Biesiada, *Programy katolickie w Radiu Poznańskim (1927–1933) i w Polskim Radiu w Poznaniu (1933–1939)*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski” 2009, t. 4, s. 284.

³ Zob. M. Dziadek, *Opera Poznańska 1919–2005. Dzieje sceny i myśli*, Poznań 2007, s. 15–128.

⁴ W 1924 roku powstało Stowarzyszenie Muzyków Operowych – Filharmonia Poznańska.

⁵ I. Fokt, *Feliks Nowowiejski*, Poznań 2017, s. 206–207.

Szeligowskiego, jak i Nowowiejskiego. Działalność koncertowa orkiestry była imponująca. Urządzano tzw. koncerty „wielkie”, zwyczajne i dla młodzieży szkolnej⁶. Wysoko ocenił zespół Karol Szymanowski, którego *IV Symfonia* miała swe prawykonanie właśnie w Poznaniu. W wywiadzie prasowym z kompozytorem na łamach „Kurjera Poznańskiego”^{*} czytamy:

Co do mnie, cieszę się szczerze i serdecznie, że mogłem wybrać Poznań na pierwsze jej wykonanie. Uczyniłem to świadomie, z rozmysłem, aby wyrazić szacunek dla utworzonej sumptem miasta instytucji koncertów symfonicznych w Teatrze Wielkim. (...) Twórczość polska może rozwijać się tylko wtedy, gdy jej dzieła będą wykonywane po całej Polsce, i to tak wykonywane, jak w Poznaniu: z pietyzmem i z zapalem⁷.

Poznań ze swymi wielowiekowymi tradycjami amatorskiego muzykowania, uznany był w latach międzywojennych za „śpiewaczą metropolię”, która stała się ważnym ośrodkiem rozwoju chóralistyki w Polsce. W okresie tym znacznie zwiększyła się liczba działających zespołów śpiewaczych, obejmujących szerokie kręgi społeczne. W roku 1924 istniało 11 zarejestrowanych chórów (poza chórami szkolnymi i kościelnymi). Pośród nich Koło Śpiewackie Polskie, Towarzystwo Śpiewu „Harmonia”, Arion, Chór Kolejarzy „Moniuszko”, Echo, Chór Narodowy, Hasło i inne. Do wybuchu drugiej wojny światowej ich liczba zwiększyła się do 23⁸. Ideą była nie tylko praca dla Ojczyzny odzyskanej po 123 latach zaborów, praca w duchu jedności narodowej, ale i dbałość o podniesienie poziomu artystycznego, edukacja i rozwój społeczno-duchowy chórzystów. Duże znaczenie w historii i rozwoju śpiewactwa polskiego miały organizowane tu krajowe i międzynarodowe zjazdy kół śpiewackich, nierzadko przybierające formę masowych manifestacji. Z ruchem chóralnym wiązało się wydawnictwo poznańskich czasopism muzycznych (m.in. „Śpiewak”, „Przegląd Muzyczny”, „Muzyka Kościelna”, „Lutnia”), na łamach których teksty publikowali wybitni kompozytorzy i muzykolodzy polscy.

Od końca XIX wieku w Poznaniu działała Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, gdzie wydawano głównie dzieła literackie i utwory muzyczne (m.in. utwory Feliksa Nowowiejskiego) oraz czasopisma „Przewodnik Katolicki” (z siedzibą w Hotelu Rzymskim!),

* W cytatach i tytułach czasopism zastosowano pisownię oryginalną.

⁶ <http://www.filharmoniapoznanska.pl/o-filharmonii/historia-i-patron/>, dostęp: 20.03.2017.

⁷ W. Noskowski, *Kwadrans z Karolem Szymanowskim*, „Kurjer Poznański” Nr 462 (09.10.1932), s. 8.

⁸ Za: T. Brodniewicz, *Główne nurty twórczości chóralnej w międzywojennym Poznaniu*, (w:) *Z dziejów kultury muzycznej Poznania*, red. J. Astriab, Wł. Kaczocho, Poznań 1996, s. 77.

„Tęcza” oraz „Rocznik Katolicki”. W dwudziestoleciu 1919–1939 Poznań był niezwykle prężnym ośrodkiem wydawniczym. Prace w tym zakresie prowadziły m.in. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Wydawnictwo Polskie Rudolfa Wegnera, Spółka Wydawnicza „Ostoja”, także wydawnictwa Uniwersytetu Poznańskiego, Towarzystwa Miłośników Historii w Poznaniu, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Ogromne znaczenie w wychowaniu i edukacji Poznaniaków miało Radjo Poznańskie (1927–1933), przekształcone następnie w Polskie Radio w Poznaniu (1933–1939)⁹. Zarówno Nowowiejski, jak i kard. Hlond mieli duży udział i wpływ na charakter oraz treść nadawanych audycji. Sygnałem radiowym od samego początku do ostatniej audycji w nocy z 3 na 4 września 1939 roku były pierwsze takty melodii *Roty*. Radio słynęło z innowacyjnych programów. Wkrótce po inauguracji swej działalności, 3 maja 1927 roku, za zgodą kard. A. Hlonda po raz pierwszy w historii polskiej radiofonii rozpoczęto regularne transmisje nabożeństw z katedry w Ostrowie Tumskim. Rozgłośnia wydawała własne pismo „Tydzień Radjowy”. W 15 numerze zamieszczono autograf Jego Eminencji kard. A. Hlonda, ofiarowany redakcji, następującej treści:

Niech na falach radjowych tylko to płynie, co piękne, dobre i szlachetne, aby dusze wsłuchane w dźwięczne drgania eteru, z bólów, słabości i błędów unosiły się ku wyżynom myśli wzniosłych i świętych.

Poznań, 31 marca 1928 r.¹⁰

Radio poszczycić mogło się pierwszą w historii polskiego sportu transmisją radiową meczu piłkarskiego: Warta Poznań – Philips Eindhoven, który odbył się 11 sierpnia 1929 roku w ramach Powszechnej Wystawy Krajowej. Rozgłośnia poznańska promowała klasykę polskiej literatury, twórczość lokalnych poetów i pisarzy, prezentowane były interesujące słuchowiska. Do stałego programu wprowadzono także poranną gimnastykę i naukę języków obcych.

Na antenie radia wypowiadali się wybitni naukowcy, artyści, literaci, dziennikarze. Znaczącą pozycję zajmowała muzyka poważna. Prezentowano utwory od wieków najdawniejszych do współczesności, zarówno polskie, jak i zagraniczne. Stałymi

⁹ Zob. J. Biesiada, *Programy katolickie w Radiu Poznańskim (1927–1933) i w Polskim Radiu w Poznaniu (1933–1939)*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski” 2009, t. 4, s. 263–314.

¹⁰ „Tydzień radjowy”, 08.04.1928, nr 15, s. 1.

współpracownikami byli muzycy, kompozytorzy, m.in. Feliks Nowowiejski, ks. Wacław Gieburowski, Tadeusz Kassern, Stefan Poradowski. Radio transmitowało koncerty chóralne, kameralne i recitale organowe, które cieszyły się wśród słuchaczy wielkim uznaniem¹¹.

Rozwój gospodarczy przedwojennego Poznania wiele zawdzięczał cyklicznym wystawom kupieckim. Słynne Targi Poznańskie od połowy lat 20. XX wieku miały charakter międzynarodowy. W roku 1929 odbyła się trwająca kilka miesięcy Powszechna Wystawa Krajowa prezentująca dorobek pierwszego dziesięciolecia niepodległej Rzeczypospolitej.

Ranga tego przedsięwzięcia była niezwykle. Wiązało się ono z modernizacją i znaczną rozbudową infrastruktury miejskiej. Wystawa objęta została patronatem prezydenta RP Ignacego Mościckiego, na czele Komitetu Honorowego stanął marszałek Józef Piłsudski.

Wspomnieć należy również o najważniejszych wówczas przedsiębiorstwach przemysłowych – fabryce opon „Stomil” i spółce akcyjnej „H. Cegielski”, zapewniających tysiącom Poznaniaków i Wielkopolan „chleb codzienny”.

Istotne znaczenie w międzywojennym Poznaniu miało wojsko, które współtworzyło atmosferę miasta, było symbolem odzyskanej niepodległości, siły i potęgi kraju. Poznańskie jednostki zwyczajnie uczestniczyły w wojnie polsko-bolszewickiej. Garnizon współtworzył parady wojskowe, defilady z okazji świąt państwowych i religijnych, uroczystości pułkowych czy oddziałowych, organizował przysięgi, akcje charytatywne, bale, zawody sportowe i odczyty.

Lata poznańskie F. Nowowiejskiego

Nowowiejski wraz z rodziną przybył do Poznania i zamieszkał na stałe pod koniec 1919 roku¹². Od samego początku aktywnie uczestniczył w życiu muzyczno-społecznym miasta i regionu wpisując się znacząco w karty jego historii.

Warto w tym miejscu wspomnieć o jego pieśniach upamiętniających Powstanie Wielkopolskie. Wybuchło ono tuż po zakończeniu pierwszej wojny światowej, gdy wciąż trwały walki o ostateczny kształt granic niepodległej Polski oraz umocnienie poczucia przynależności narodowej. Pierwszy z utworów *Marsz wojenny Generała Dowbór-Muśnickiego* kompozytor poświęcił postaci generała broni Wojska Polskiego, dowódcy Sił Zbrojnych Polskich w zaborze pruskim, przywódcy powstania Polaków w Prowincji Poznańskiej. Z okazji pierwszej rocznicy jego wybuchu skomponował słynną *Marsylianę*

¹¹ Zob. *Katalog*, (w:) *Pisma teoretyczne Wydziału Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki*, red. J. Erdman, zeszyt 2, 1995, s. 66–101.

¹² Kompozytor wraz z rodziną spędził pierwszą wojnę światową w Berlinie, gdzie jako podwładny cesarza Wilhelma II służył w wojsku pruskim.

wielkopolską, której słowa napisał Stanisław Rybka (pseudonim Myrius), oficer powstania wielkopolskiego, autor wielu wierszy patriotycznych i powieści.

W pierwszych latach pobytu w Polsce, Nowowiejski aktywnie uczestniczył w działaniach propagandowych na rzecz przyłączenia Warmii, Mazur i Powiśla, a także Górnego Śląska do Polski. Współorganizował koncerty plebiscytowe, podczas których nie tylko dyrygował chórami, występował jako pianista, akompaniator, ale także przemawiał i zachęcał miejscową ludność, by stanęła po stronie polskości.

Po utworzeniu w 1920 roku Państwowej Akademii i Szkoły Muzycznej w Poznaniu, (przemianowanej po dwóch latach w Konserwatorium Muzyczne) Nowowiejski wraz z ks. Wacławem Gieburowskim objął kierownictwo Wydziału Muzyki Kościelnej. Jako pedagog wykładał przedmioty z zakresu kompozycji i teorii muzyki, od 1923 nauczał gry na organach, zwracając szczególną uwagę na sztukę improwizacji. Jednak na skutek zmian w strukturze i organizacji placówki, programie nauczania, a także w obliczu problemów finansowych oraz nieudanej próby uniezależnienia uczelni od Departamentu Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹³, a przede wszystkim nieprzyjaznej atmosfery skonfliktowanego zespołu pedagogów w 1927 roku Nowowiejski zrezygnował z pracy w uczelni i poświęcił się głównie twórczości kompozytorskiej oraz działalności koncertowej.

Ogromnym sukcesem drugiej połowy lat 20. XX-wieku okazała się premiera opery *Legenda Bałtyku*, inspirowanej pogańską legendą o zatopionym mieście Wineta na zachodnim wybrzeżu Bałtyku, okrzykniętej mianem opery narodowej. Premierowe przedstawienie w inscenizacji Stanisława Jarockiego i Stanisława Tarnawskiego miało miejsce 28 listopada 1924 roku w Teatrze Wielkim Miasta Poznania i spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i prasy. Chociaż były też głosy krytyczne. Zarzucano Nowowiejskiemu niedociągnięcia w zakresie warsztatu kompozytorskiego, a przede wszystkim niemiecki rodowód opery z uwagi na wykorzystanie szkiców dzieła, powstałych jeszcze w czasach studiów pod kierunkiem Maxa Brucha¹⁴. Do wybuchu drugiej wojny światowej *Legendę Bałtyku* wznawiano w Poznaniu wielokrotnie. W okresie międzywojennym wystawiana była też w wielu innych miastach Polski, m.in. we Lwowie, Katowicach, Warszawie. Wspomnieć należy o innych dziełach scenicznych Nowowiejskiego wykonywanych w operze poznańskiej,

¹³ I. Fokt, op.cit., s. 172–173.

¹⁴ Zob. Ł. Kamieński, „*Legenda Bałtyku*”. *Opera Narodowa Feliksa Nowowiejskiego*, „Muzyka” 1924 nr 2, s. 64–69.

które również cieszyły się uznaniem. W 1928 roku wystawiono balet-operę *Malowanki ludowe*, w następnym balet *Tatry*, obydwa dzieła oparte na motywach ludowych¹⁵.

W środowisku poznańskim Feliks Nowowiejski dał się poznać jako znaczący autorytet wielkopolskiego ruchu śpiewaczego. Był założycielem i dyrygentem wspomnianego wcześniej Chóru Narodowego, także kierownikiem artystycznym znakomitego chóru męskiego Echo oraz Chóru Nauczycielskiego. Jednak współpraca ta nie trwała długo. Na początku 1923 roku kompozytor napisał do redakcji „Dziennika Poznańskiego”:

*Wobec systematycznego i konsekwentnego zwalczania wszelkiej działalności mojej na polu muzycznym w ciągu trzech lat mojego tutaj pobytu, przez niektórych krytyków, usuwam się z zajmowanych stanowisk dyrygenta chórów (...)*¹⁶.

W odpowiedzi redakcji czytamy:

*Z prawdziwą przykrością zamieszczamy powyższe pismo. Od pracy na polu kultury i sztuki usuwa się człowiek dobry, siła fachowa i nazwisko, które ma w świecie dobrze zasłużoną markę. (...) Pragnęlibyśmy prof. Nowowiejskiego powstrzymać od uczynienia kroku, który niewątpliwie przyniesie szkodę artystycznemu życiu naszego miasta; nie możemy przecież nie przyznać, że cierni i kamieni na swojej drodze wśród nas spotkał nadmiernie wiele*¹⁷.

Nowowiejski nie zaniechał współpracy z towarzystwami śpiewaczymi. Przez pewien czas pełnił funkcję prezesa Związku Chórów Kościelnych, aktywnie działał w Wielkopolskim Związku Kół Śpiewackich, organizował i uczestniczył w konkursach i zjazdach śpiewaczych, zasiadał w jury i służył radą. Znalazło to szerokie odzwierciedlenie w jego twórczości kompozytorskiej na różne zespoły chóralskie. Nie było chóru, któryby w tamtym czasie nie miał w swoim repertuarze jego pieśni.

Najmniejsze prowincjonalne chóry – wspominał Jerzy Młodziejowski –

¹⁵ Dzieła te wykonywane były również pod innymi tytułami. *Malowanki Ludowe* jako *Tańce polskie*, *Wesele polskie*, *Wesele na wsi*, *Wesele na Kujawach*, zaś balet *Tatry* jako *Król wichrów* bądź *Leluja*.

¹⁶ *Listy do Redakcji*, „Dziennik Poznański” 1923, nr 18 (24.01.1923), s. 4.

¹⁷ *Ibidem*, s. 4.

mogły być pewne, że Nowowiejski skomponuje dla nich specjalną pieśń i do ich miasta niezawodnie przybędzie, by zadyrygować swój utwór. Był zawsze przyjacielem mniej „możnych tego świata”; a stał zawsze z dala od licznych koterii¹⁸.

Znaczącą cezurę w działalności artystycznej Nowowiejskiego przyniosły zagraniczne pobyty i koncerty kompozytorskie w Londynie (1931) oraz Paryżu (1934). Kontakt z twórcami ówczesnej europejskiej awangardy muzycznej sprawił, że kompozytor zwrócił się w stronę muzyki współczesnej, czego przejawem były dzieła powstałe w drugiej połowie lat 30. XX wieku, m.in. cykl pieśni *Róże dla Safo*, *II Symfonia „Praca i rytm”* op. 52, *III Symfonia „Siedem barw Iris”* op. 53 (zinstrumentowana w 1940 roku)¹⁹, *Koncert na wiolonczelę i orkiestrę* op. 55. Dużym powodzeniem cieszyły się poznańskie koncerty symfoniczne pod dyrekcją Nowowiejskiego w latach 1934-1939, który promował dzieła współczesnych kompozytorów, m.in. Igora Strawińskiego, Maurice`a Ravela, Alberta Roussela, Sergiusza Prokofiewa.

Nowowiejski za swą działalność jako kompozytor, wirtuoz gry na organach, dyrygent, organizator życia muzycznego, twórca oddany „sprawie polskiej” uhonorowany został w ostatnim okresie twórczości wieloma wyróżnieniami i nagrodami. 11 listopada 1936 roku otrzymał Krzyż Komandorski Orderu *Polonia Restituta*.

Muzyczne pasje kard. A. Hlonda

Kardynał Hlond – rodowity Ślązak - znany był z zamiłowania do muzyki i dbałości o wysoki poziom wykonawczy utworów religijnych, zwłaszcza o charakterze liturgicznym. Jego wyczucie i znanstwo w tym zakresie nie wzięły się znikąd. Obdarzony muzycznym talentem, jako wychowanek gimnazjum Zgromadzenia Salezjańskiego w Turynie (Valsalice, Lombriasco), a następnie jako nowicjusz w Figlizzo uczył się gry na klarncie, potem także fortepianie, grał w zespołach muzycznych²⁰.

W biograficznym szkicu na temat lat nauki Augusta Hlonda we Włoszech czytamy:

¹⁸ J. Młodziejowski, *Notatki o muzyce i muzykach*, (w:) *Program koncertu Państwowej Filharmonii w Poznaniu z 18–19 stycznia 1957*, za I. Fokt, op. cit., s. 173.

¹⁹ Ostatnie badania naukowe wnoszą istotną zmianę dotyczącą tytułu symfonii. Jerzy Kukla – organista, wykonawca i badacz muzyki Feliksa Nowowiejskiego dowiódł, że symfonia ta określana dotychczas programowym tytułem *Białowieska*, nosi w istocie tytuł *Siedem barw Iris*. Zob. M. Gmys, *Nota wprowadzająca do CD Feliks Nowowiejski, II Symfonia op.52, III Symfonia op. 53*, DUX 1446.

²⁰ Młody Hlond posiadał również wybitne zdolności literackie, które później przejawily się w oryginalnym stylu jego przemówień i listów, zyskując tytuł „Klasyka Kościoła”. St. Kosiński, *Młodzieńcze lata Kard. A. Hlonda*, „Nasza Przeszłość” 1974, s. 79.

Sama jednak nauka nie wypełniała życia zakładowego w Lombriasco. Jak w Valsalice tak i tutaj kwitły muzyka i śpiew, i życie kulturalne rozwijało się w całej pełni. Młody August oddawał się im z zapalem, wykazując nieprzeciętny talent muzyczny. Wkrótce też stworzono orkiestrę, złożoną z trzydziestu wychowanków. Do zakupu instrumentów muzycznych przyczyniły się w wielkiej mierze polskie rodziny, przysyłając na prośbę swych dzieci odpowiednią sumę pieniędzy. Zwrócił się wówczas do swych rodziców przyszły prymas, prosząc ich, by „choć im ciężko, to jednak on, pragnąc nauczyć się grać, tak bardzo chciałby posiadać jakiś instrument”, przysłali mu parę groszy na kupno klarnetu. Rzeczywiście ojciec wysłał pieniądze, uszczęśliwiając w ten sposób małego „muzyka”. Tak powstał piękny zespół orkiestralny, występujący później z najróżniejszymi utworami na wszystkich uroczystościach zakładu, a nawet i na okolicznościowych odpustach²¹.

Muzyczne pasje kontynuował Hlond podczas studiów filozofii w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Tam też poznał ks. Rafała Antolisei'ego, salezjanina, kompozytora organistę, chórmistrza, z którym utrzymywał wieloletnie kontakty²². Przesyłał mu do oceny własne kompozycje, które pisał na użytek uroczystości i akademii, odbywających się w Zakładzie Sacro Cuore di Gesù, gdzie wtedy zamieszkiwał²³. Wiadomo, że cieszyły się one dużym powodzeniem w środowisku salezjańskim. Feliks Maria Nowowiejski – najstarszy syn kompozytora – we wspomnieniach o kard. Hlondzie wymienia tytuły kilku kompozycji, uznając je za interesujące przykłady wczesnej twórczości, mianowicie *Kantatę* na chór męski i solo - ku czci św. Tomasza z Akwinu, *Symfonię polską* na motywach pieśni *Boże coś Polskę*, hymn *Regi saeculorum*, *Ave Maria*, patriotyczną pieśń *A czy znasz ty bracie młody*²⁴. Niestety, utwory te uznać należy dzisiaj za zaginione, a jedyna zachowana pieśń Prymasa to *Marii chwałę śpiewać będziem* do słów Kazimierza Lubeckiego.

Także w kolejnych latach swojej posługi salezjańskiej w Oświęcimiu, następnie w Przemyślu, gdzie w 1907 roku założył nową placówkę wychowawczą, zawsze dbał o poziom

²¹ Ibidem, s. 78–79.

²² Pod okiem Antolisei'ego pierwsze kompozytorskie kroki stawiał także młodszy brat A. Hlonda – ks. Antoni Chlondowski, również salezjanin.

²³ St. Kosiński, op. cit., s. 91.

²⁴ F. M. Nowowiejski, *Protector muzyki. Wspomnienie o Zmarłym Prymasie Polski*, „Acta Hlondiana”, t. V, cz. 2 – Dokumentacja, s. 114. Tekst w wersji skróconej ukazał się w czasopiśmie „Dziś i jutro” 1948, nr 45/153, s. 1–2.

muzyczny swych wychowanków, poprzez dobór odpowiedniego repertuaru koncertowego i jego nienagannego wykonania.

Będąc u szczytu kościelnej hierarchii²⁵ Kardynał nie zaniedbywał spraw muzycznych. Wielokrotnie wyrażał swą troskę o polskie pieśni kościelne, uznając że „już dawno na język ludowy przetłumaczyły wzniosłą liturgię kościelną”²⁶. W liście skierowanym do Redakcji czasopisma „Muzyka Kościelna” z okazji Pierwszego Polskiego Kongresu Muzyczno-Liturgicznego w Poznaniu (10–12 września 1929 roku), odbywającego się w ramach Powszechnej Wystawy Krajowej przedstawił następującą ocenę stanu muzyki kościelnej:

*Stwierdzam z przyjemnością, że na polu muzyki kościelnej zaznaczyły się w ostatnich czasach wielkie postępy. Podnosi się poziom przygotowania muzycznego i liturgicznego organistów. W interpretacji i wykonaniu chorału gregoriańskiego zaszła znaczna poprawa. Chóry kościelne rosą w liczbę i doskonalą się pod względem artystycznym. Dobór kompozycji dla chórów i organów kształtuje się coraz więcej w duchu rozporządzeń Stolicy świętej. Złożyły się na to starania Kościoła, wybitna twórczość kompozytorów, wysiłki szkół organistowskich, czasopisma fachowe, umiejętna praca organistów i dyrektorów chórów oraz zapal chórów kościelnych. Wprawdzie do doskonałości jeszcze daleko, ale dobra wola wszystkich czynników, ich zmysł liturgiczny i szczerą chęć przysłużenia się chwale Bożej zapewniają polskiej muzyce kościelnej dalsze postępy*²⁷.

Kard. Hlond usilnie dążył do odrodzenia muzyki kościelnej w Polsce. Podkreślał rolę i znaczenie chórów kościelnych, których najdoskonalszym przykładem był Poznański Chór Katedralny pod dyrekcją ks. Wacława Gieburowskiego, pozostający pod szczególną opieką Prymasa²⁸. W sprawie funkcjonowania chórów kościelnych wydał specjalną instrukcję, dotyczącą zasad powoływania zespołów, opieki nad nimi, doboru odpowiedniego repertuaru wykonawczego i rozwoju artystycznego²⁹.

²⁵ Od 1922 roku administrator apostolski Śląska w 1925 roku zostaje pierwszym biskupem śląskim, 1926–1946 arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański, przez następne dwa lata arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, Prymas Polski w latach 1926–1948.

²⁶ A. Hlond, *Do Redakcji „Muzyki Kościelnej” z okazji Kongresu Muzycznego w Poznaniu*, „Muzyka kościelna” 1929, nr 9, s. 117.

²⁷ Ibidem.

²⁸ F. M. Nowowiejski, *Protector muzyki...*, s. 115.

²⁹ A. Hlond, *Instrukcja: W sprawie chórów kościelnych*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji [!] Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 1934, nr 4, s. 82–83.

W przemówieniu wygłoszonym podczas IV Kongresu Muzyki Kościelnej w Poznaniu w 1936 roku Hlond podkreślił, że Kościół dopuszcza także kompozycje współczesne, o ile nie naruszają powagi śpiewu liturgicznego. Nawet domagał się, by dzieła, „kryjące się w szufladach takich kompozytorów jak szambelan Nowowiejski, mogły jak najrychlej ujrzeć światło dzienne”³⁰.

Cytowane wspomnienia Feliksa Marii Nowowiejskiego potwierdzają zainteresowanie i otwartość Kardynała na nowe kierunki i techniki kompozytorskie, które pragnął przenieść na grunt muzyki religijnej:

A propos modernizmu Kardynał-Prymas bacznie obserwował rozwój muzyki światowej, co się tyczy postępu środków ekspresji. W czasie jednego ze swych przemówień w auli Uniwersytetu Poznańskiego zwrócił się z apelem o stosowanie techniki modernistycznej do muzyki religijnej, a nawet o „spróbowanie pisania takich dzieł – w stylu atonalnym”. Powtarzam dosłownie – a tonalnym! Oświadczenie Jego Eminencji wywarło wielkie wrażenie w kołach muzycznych miasta. I nic może bardziej charakterystycznego dla wprost genialnej odwagi myśli tego Wspaniałego Księcia Kościoła, jak owa chęć zespolenia zdobyczy artystycznego przewrotu – ze służbą bożą³¹.

O muzycznych pasjach Kardynała czytamy również w zarysie biograficznym zamieszczonym na stronach Ośrodka Postulatorskiego Towarzystwa Chrystusowego, którego był założycielem:

Miał też i swoje „hobby” prymasowskie w zamięłowaniu i uprawianiu muzyki. (...) Po trudach męczącej pracy oficjalnej, z upodobaniem kładł swe ręce na klawiaturze Bechsteina i kaskadami chopinowskich dźwięków wypełniał ciszę prymasowskich komnat. Tak było aż do września 1939 roku³².

³⁰ Przemówienie podczas IV Kongresu Muzyki Kościelnej, „Muzyka Kościelna” 1936, nr 11-12, s. 150–151.

³¹ F. M. Nowowiejski, *Protector muzyki...*, s. 115–116.

³²A. Słomka, *Rys biograficzny kardynała A. Hlonda*, w: *August kardynał Hlond, Na straży sumienia Narodu. Wybór pism i przemówień*, Warszawa 1999, s. IX–XV; <http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/zyciorys/#.W8OBQnszbiU>, dostęp: 29.05.2017.

Dla Narodu i Kościoła

Nowowiejski jako czołowy twórca muzyki religijnej (kompozytor oratoriów, mszy, licznych pieśni maryjnych, ku czci Chrystusa i innych Świętych, kolęd, utworów organowych inspirowanych tematyką religijną, polską pieśnią kościelną i chorałem gregoriańskim), wybitny organista i dyrygent, członek Sodalicji Mariańskiej i Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu uczestniczył w wielu ważnych wydarzeniach i uroczystościach historycznych, kulturalnych i religijno-narodowych, których honorowym uczestnikiem, inicjatorem, organizatorem był prymas Polski kard. August Hlond.

Wspomnieć z pewnością należy o Pierwszym Wszechsłowiańskim Zjeździe Śpiewaczym w maju 1929 roku, kiedy do grodu Przemysława ściągęło – według szacunków jakie podano w „Kurjerze Zachodnim” – ponad 18 000 śpiewaków, przybyłych ze wszystkich regionów Polski, bratnich państw słowiańskich, także polskiej emigracji³³. Zjazd zbiegł się z otwarciem wspomnianej już Powszechnej Wystawy Krajowej. Poza wymiarem artystyczno-społecznym wydarzeniu temu przyświecała idea zbliżania narodów słowiańskich, porozumienia i zgody między nimi. Podczas inauguracji zjazdu obecni byli najwyżsi urzędnicy państwowi i hierarchowie kościelni, m.in. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i prymas Polski kard. August Hlond.

W „Kurjerze Zachodnim” czytamy:

Na część programową złożyły się: „Gaude Mater” Gorczyckiego, odśpiewane przez zbiorowy chór męski Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych w liczbie 8000 tysięcy mężczyzn pod batutą prof. Rączkowskiego, „Ojczyzna” – Feliksa Nowowiejskiego odśpiewana przez 8-mio głosowy chór mieszany w liczbie około 13000 osób pod batutą prof. Nowowiejskiego, „Psalm” – Walka Walewskiego na chór męski pod jego dyрекcją i „Do Melpomeny” – Lachmana, tak samo pod batutą autora. Dwa z utworów tych odśpiewane były z udziałem orkiestry, liczącej około 800 osób. Dyrygenci nagrodzeni licznymi oklaskami zebranych przedstawieni byli Panu Prezydentowi Rzpltej Prymasowi, którzy składali im serdeczne gratulacje³⁴.

³³ *Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy*, „Kurjer Zachodni” 1929, nr 42 (25.05.1929). Różne źródła podają różną liczbę uczestników Zjazdu, niektóre mówią nawet o 20 000.

³⁴ *Ibidem*.

W tym samym roku z okazji 1000-lecia śmierci św. Waława, patrona Czech³⁵ kompozytor wraz z Chórem Archikatedralnym z Poznania pod dyrekcją ks. Gieburowskiego udał się do Pragi, uczestnicząc w reprezentacji polskiej, której przewodził Jego Eminencja kard. Hlond. Według informacji zawartych w prasie, liczyła ona około 900 osób³⁶. Nowowiejski uświetnił uroczystość grą na organach w praskiej archikatedrze, na wstępie improwizował na temat *Hymnu* do św. Waława. Po czym nastąpił:

(...) kulminacyjny punkt programu: słowo wstępne Ks. prymasa – Ukazanie się J. Eminencji na estradzie powitane jest gromkimi oklaskami. Po chwili publiczność uspokaja się, a Dostojny Mówca zaczyna: Kochani bracia Słowianie! Zebraliśmy się tu, różne narody w tem bratnim zgromadzeniu i choć różnymi językami mówimy, wszyscy się doskonale rozumiemy, jak oni podczas tych Pentecostes, co łączy nas wszystkich łaska boża i osoba wielkiego św. Waława. Huragan oklasków przerywa mowę, a dalej co zdanie, to nowa owacja. (...) Po słowie wstępnem resztę programu wypełniła mistrzowska gra na organach Feliksa Nowowiejskiego oraz doskonale odśpiewane przez Chór Katedralny utwory kompozytorów polskich³⁷.

W dniach 26–29 czerwca 1930 roku w Poznaniu odbył się Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny, jedyny w czasach II Rzeczypospolitej. Na czele Kongresu – w obecności legata papieskiego nuncjusza apostolskiego abp. Franciszka Marmaggiiego – stanął prymas kardynał August Hlond. Zgromadzenie poza duchowym wymiarem i pogłębieniem wiary, miało również na celu zjednoczenie Narodu wokół wartości religijno-historycznych. Trzydniowy Kongres, zorganizowany z ogromnym rozmachem, zakończył się wielotysięczną procesją, podążającą udekorowanymi ulicami miasta na stadion miejski, gdzie odprawione zostało nabożeństwo pontyfikalne, pod przewodnictwem księcia biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapięhy. Udział wzięli członkowie episkopatu, metropolici, reprezentacje Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu, Senatu, władz wojskowych, rektorzy poznańskich uczelni, szambelani papiescy, kawalerowie Zakonu Maltańskiego, tłumy pielgrzymów i przyjezdnych z całej Polski.

Oto fragment obszernej relacji w „Kurjerze Poznańskim”:

³⁵ Uroczystości trwały aż pięć miesięcy (od maja do października 1929 roku), podczas których do Pragi przybyły liczne reprezentacje z Europy i Stanów Zjednoczonych.

³⁶ S. Estauchiewicz, *Ze złotej Pragi. Dni Świętowaławskie*, „Głos Lubelski” 1929, nr 191, s. 3 (16.07.1929).

³⁷ *Ibidem*.

Procesja trwała blisko trzy godziny. Sztandarów i chorągwi naliczono około tysiąca, orkiestr dwadzieścia, uczestników manifestacji można podać na ćwierć miliona (...) Potężne wrażenie wywarł śpiew zjednoczonych chórów kościelnych i świeckich pod batutą kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. (...) Ze szczególną siłą oddziaływały na słuchaczy akordy motetu układu Fel. Nowowiejskiego do własnych słów kompozytora I.D: „Motet eucharystyczny”, skomponowany specjalnie na tę uroczystość. Silny i dobrze przygotowany chór mieszany pod kierunkiem tak wytrawnego dyrygenta, przyczynił się do upiększenia nabożeństwa³⁸.

Znamienne dla Prymasa było zaangażowanie w organizację potężnych manifestacji religijnych w Poznaniu w latach 30. XX wieku o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym, których oprawę muzyczną współtworzył zazwyczaj Feliks Nowowiejski i jego kompozycje. Kard. Hlond dbał o szczegółowy przebieg uroczystości, obrad, dobierał prelegentów, przemawiał i błogosławił. Podobnie jak kompozytor, był dla Polaków postacią charyzmatyczną, uosobieniem „siły narodowej” i miłości do kraju.

Niezapomnianym wydarzeniem było uroczyste odsłonięcie i poświęcenie nieistniejącego dzisiaj pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu³⁹ przez Kardynała w dniu 30 października 1932 roku. Monument zwany także Pomnikiem Wdzięczności za odzyskaną wolność ojczyzny, projektu Lucjana Michałowskiego miał formę łuku triumfalnego o wysokości 12,5 m i szerokości 22 m, usytuowany został w dzielnicy Cesarskiej między budynkiem uniwersytetu a zamkiem, w miejscu zburzonego tuż po pierwszej wojnie światowej pomnika Bismarcka.

Uroczystość uświetniły chóry kościelne okręgu poznańskiego, które odśpiewały z towarzyszeniem orkiestry m.in. utwory Nowowiejskiego – *Polskie Te Deum*, *Bogurodzicę* i *Hymn do Najśłodszego Serca Pana Jezusa* op. 7 nr 1 pod dyrekcją kompozytora.

³⁸ *Zamknięcie I-ego Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu*, „Kurjer Poznański” 1930, nr 294, s. 3–4 (30.06.1930).

³⁹ Pomnik został zniszczony przez hitlerowców podczas II wojny światowej. Dzisiaj w tym miejscu stoi pomnik Ofiar Czerwca 1956.

Mimo znakomitego przygotowania i znakomitego kierownictwa – czytamy w relacji prasowej – występ ten nie należał do najlepszych, z powodów od wykonawców niezależnych, z których głównym było złe miejsce na wstrętnym przeciągu. Organizatorzy tak poważnych uroczystości, skoro już uznają niezbędną chór, powinni znaleźć odpowiednie miejsce, które należy zabezpieczyć przed publicznością silnym kordonem.

Chóry kościelne miasta Poznania wzięły w uroczystości udział w komplecie, dając dowód karności wobec władz swej organizacji i ofiarności dla pracy społecznej⁴⁰.

Prymas, znany z wielkiego kultu wobec Najświętszego Serca Pana Jezusa⁴¹, był inicjatorem Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu w czerwcu 1937 roku. Do stolicy Wielkopolski przybyli wówczas kardynałowie, biskupi i inni reprezentanci duchowni, goście świeccy, przedstawiciele władz państwowych i nauki oraz liczni pielgrzymi z kraju, wielu państw europejskich, a także Ameryki. Legatem papieskim został mianowany kard. Hlond. Po inauguracji Kongresu w katedrze poznańskiej nastąpiły obrady w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Rozpoczęciu i zakończeniu obrad towarzyszył chór pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego, który wykonał m.in. pieśni z jego muzyką - Hasło chórów kościelnych *Christe Rex* (do słów kard. Hlonda), *Ave Maria*, *Bogurodnicę*. Kompozytor dyrygował chórem także podczas mszy pontyfikalnej wieńczącej uroczystości kongresowe. Nabożeństwo odbyło się na Placu Wolności, gdzie zgromadziło się ok. 200 tysięcy osób⁴².

Z Kongresem wiążą się specjalnie skomponowane przez Nowowiejskiego na tę okoliczność trzy pieśni do słów ks. Stefana Durzyńskiego z cyklu *Ku czci Chrystusa Króla* op. 11 nr 5, na chór unisono lub głos solowy z towarzyszeniem fortepianu lub organów. Są to: *Syn Boży nasz Król i nasz Wódz*, *Król ukrzyżowany*, *Chrystus Miłości Król*. Partytura opatrzona została specjalną dedykacją: „Legatowi Papieskiemu na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu 1937. Jego Eminencji Najdostojniejszemu Księdzu Kardynałowi Augustowi Hlondowi Prymasowi Polski – w najgłębszym hołdzie składają Autorzy”.

⁴⁰ Eska, *Uroczystość odsłonięcia pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu*, „Muzyka kościelna” 1932, nr 11-12, s. 170.

⁴¹ Bogusław Kozioł, *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w życiu i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, „Duchowość w Polsce” 2012, nr 14, s. 237–248.

⁴² *Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla* B.P., „Ruch Katolicki” 1937, nr 7, s. 324–328.

Kompozytor i Jego Wielki Protektor

Pierwsze lata II Rzeczypospolitej to czas wzrastania Nowowiejskiego w polskim środowisku muzycznym, które mimo jego wcześniejszych światowych sukcesów, nie zawsze było mu przychylnie, pełne uprzedzeń narodowościowych wobec kompozytora urodzonego na Warmii, jakby niepamiętające, kto skomponował *Rotę*.

I tutaj muszę dać świadectwo prawdzie – jako syn Feliksa Nowowiejskiego – pisał Feliks Maria Nowowiejski. Gdy po sukcesach europejskich i amerykańskich oratorium „Quo vadis” autor jego znalazł się w Poznaniu, natrafił tutaj – zrazu – na niezbyt przyjazną i zachęcającą do pracy atmosferę. Dopiero Kardynał-Prymas stał się słońcem lat poznańskich kompozytora, zmienił bowiem radykalnie jego sytuację i warunki twórczości. Bliższe poznanie nastąpiło w Paryżu i Londynie – z okazji przedwojennych występów wirtuoza-kompozytora „Dziewięciu symfonii organowych”. Muzykalny Prymas miał samodzielny sąd i nie ulegał sugestiom poznańskich sfer artystycznych. Podał pomocną dłoń. Protektorat i stała przyjaźń dla twórczości umożliwiły drugi – modernistyczny – okres kompozytora – rozpoczynający się na dobre od orkiestralnej II Symfonii – „Pracy radosnej” (tytuł w duchu Norwida)⁴³.

Prymas interesował się twórczością Nowowiejskiego, przegrywał jego utwory, analizował przebieg harmoniczny i środki ekspresji. Niezwykle cenił dzieła kompozytora za kunszt jego dzieł i oddziaływanie na Wiernych, czego dowodem są osobiste, pisemne podziękowania kierowane na ręce kompozytora, m.in.:

Za piękną kompozycję p.t. „Polskie Te Deum” wyrażam Panu Profesorowi moje uznanie i podziękowanie. Za to, że wielkim Swym talentem przyczyniasz się do szerzenia chwały Bożej, niechaj Bóg Najwyższe Dobro będzie Tobie, Panie Profesorze, dalej natchnieniem, pociechą i nagrodą niezmiernie wielką⁴⁴.

⁴³ F. M. Nowowiejski, *Protektor muzyki. Wspomnienie o Zmarłym Prymasie Polski*, „Acta Hlondiana”, t. V, cz. 2 – Dokumentacja, s. 115.

⁴⁴ A. Hlond, *List do Feliksa Nowowiejskiego z dnia 08.09.1932*, „Acta Hlondiana”, t. IV, cz. 5 – Korespondencja, s. 291. Partyturę utworu Kardynał opatrzył następującym przesłaniem: „Niech te pienia dziękczynne, płynące z głębokiej wiary ludu polskiego, wypełnią chwałą Bożą nasze wielkie i małe kościoły. Poznań, 24 maja 1932 r.”

Najserdeczniej dziękuję za wspaniałą Gwiazdkę w formie 10 kolend koncertowych, odznaczających się polotem, świeżością i barwnością harmonii. Jest to cenny przyczynek artystyczny do naszego skarbcza kolendowego, o którym wspomniałem w swym przemówieniu wigilijnym.

Z czułem błogosławieństwem na dalszą twórczość

ks. August Kard. Hlond⁴⁵.

2 lutego 1935 roku, w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej, Prymas zaprosił kompozytora do swej rezydencji, by w obecności księży Antoniego Chlondowskiego i Wacława Gieburowskiego wręczyć mu akt nominacji na szambelana papieskiego, podpisany przez Piusa XI. Jak wspominał Feliks Maria, była to niespodzianka przygotowana Ojcu w dowód uznania i wdzięczności za twórczość religijną⁴⁶.

Wydaną jeszcze tego samego roku przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej w Warszawie *Missa pro pace* op. 45 nr 3 na chór mieszany i organy Nowowiejski zadedykował kard. Hlondowi. To jedna z najbardziej znanych spośród dziewięciu jego mszy. W kwietniu 1938 roku w wersji orkiestrowej autorstwa słoweńskiego kompozytora i dyrygenta Stanko Premrla zabrzmiała w Lublanie w wykonaniu miejscowego chóru katedralnego i orkiestry symfonicznej, koncert transmitowała tamtejsza rozgłośnia radiowa⁴⁷. Kompozycję tę ofiarował Nowowiejski Ojcu Świętemu Piusowi XII podczas prywatnej audiencji 3 maja 1939 roku⁴⁸.

Bliskie relacje między kompozytorem a Kardynałem potwierdza korespondencja dotycząca ubiegania się i przyznania Nowowiejskiemu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej honorowej emerytury. W liście z 11 października 1938 roku, do którego załącza opinię na temat *Mszy uroczystej* Kazimierza Wiłkomirskiego czytamy:

Przy tej okazji ośmielam się przypomnieć Jego Eminencji sprawę mej honorowej emerytury z łaski Prezydenta R.P., która to emerytura jest przewidziana osobnym paragrafem. (...) Otóż dowiedziałem się z gazet, że Prezydent R.P. przybywa niebawem do Poznania i spotka się z Najdostojniejszym Eminencją, przyczem może nadejdzie odpowiednia chwila do poruszenia mej sprawy. Emerytura mogłaby mi być przyznana na podstawie mej

⁴⁵ A. Hlond, *List do Feliksa Nowowiejskiego z dnia 08.01.1934*, „Acta Hlondiana”, t. IV, cz. 2 – Korespondencja, s. 200.

⁴⁶ F. M. Nowowiejski, *Protector muzyki...*, s. 116.

⁴⁷ „Muzyka Kościelna” 1938, nr 5-6, s. 78.

⁴⁸ *Apostolskie błogosławieństwo*, „Muzyka Kościelna” 1939, nr 3, s. 49.

działalności twórczej /oratorja, symfonie, msze, kantaty, opery oraz hymn „Rota” śpiewany przez cały Naród już w czasie niewoli/, i społeczno-muzycznej. Emerytura ta umożliwiłaby mi spokojną i jak najintensywniejszą dalszą twórczość dla dobra polskiej kultury.

Przepraszam najmocniej, że raz jeszcze ponowiłem mą prośbę, ale słowa dyktowała mi wielka ufność do Jego Eminencji jako Mecenasa i Protektora mej sztuki⁴⁹.

Prezydent RP, na wniosek Kardynała, przyznał kompozytorowi honorową emeryturę w wysokości 400 złotych miesięcznie⁵⁰. Wówczas była to kwota niemała i z pewnością znacząco zasilila domowy budżet kompozytora⁵¹.

Druga wojna światowa rozłączyła Przyjaciół. Nowowiejski zamieszkał w Krakowie, Prymas przebywał za granicą, m.in. w Rzymie, Paryżu, Lourdes. Po zakończeniu działań wojennych obaj wrócili do Poznania. Kard. Hlond odwiedził schorowanego kompozytora w jego domu na Sołaczu na krótko przed śmiercią, udzielając mu błogosławieństwa. Podczas wizyty Nowowiejski przedstawił Kardynałowi ostatnie dzieła powstałe na wygnaniu, m.in. *Koncert na organy solo* op. 56 nr 4, inspirowany postacią salezjanina św. Jana Bosko⁵².

Niedługo potem Prymas przewodził mszy pogrzebowej Nowowiejskiego w Farze Poznańskiej i towarzyszył mu w ostatniej drodze na Skałkę Poznańską – do Panteonu Wielkopolan. W tym samym roku (1946) kard. Hlond opuścił Poznań, przenosząc stolicę prymasowską do Warszawy.

Bibliografia

Apostolskie błogosławieństwo, „Muzyka Kościelna” 1939, nr 3.

Biesiada J., *Programy katolickie w Radiu Poznańskim (1927–1933) i w Polskim Radiu w Poznaniu (1933–1939)*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski” 2009, t. 4.

⁴⁹ F. Nowowiejski, *List do kard. A. Hlonda z dnia 11.10.1938*, „Acta Hlondiana”, t. IV, cz. 7 – Korespondencja, s. 160.

⁵⁰ A. Hlond, *List do Feliksa Nowowiejskiego z dnia 15.11.1938*, „Acta Hlondiana”, t. IV, cz. 7 – Korespondencja, s. 161.

⁵¹ W czasach II Rzeczypospolitej oficer w stopniu kapitana zarabiał 400 zł, średnia pensja pracowników umysłowych wynosiła ok. 280 zł (kobiety zarabiały ok. 170 zł), robotnicy o połowę mniej. Kilogram mięsa kosztował ok. 1,5 zł, a dobry obiad w knajpie 1 zł. Zob.: *Panie Marszałku, jak żyć? Ceny i zarobki w II RP*, <https://www.newsweek.pl/ceny-i-zarobki-ii-rp-na-newsweekpl/lcj9mjb>, dostęp: 06.05.2017.

⁵² F. M. Nowowiejski, *Protektor muzyki...*, s. 116.

Brodniewicz T., *Główne nurty twórczości chóralnej w międzywojennym Poznaniu*, (w:) *Z dziejów kultury muzycznej Poznania*, red. J. Astriab, Wł. Kaczocho, Poznań 1996.

Dulisz I., *Instytucja Kościoła w przestrzeni muzycznej Feliksa Nowowiejskiego*, „Pro Musica Sacra” 2017, t. 15.

Dziadek M., *Opera Poznańska 1919–2005. Dzieje sceny i myśli*, Poznań 2007.

Eska, *Uroczystość odsłonięcia pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu*, „Muzyka kościelna” 1932, nr 11-12.

Estauchewicz S., *Ze złotej Pragi. Dni Świętowaclawskie*, „Głos Lubelski” 1929, nr 191 (16.07.1929).

Fokt I., *Feliks Nowowiejski*, Poznań 2017.

Gmys M., *Nota wprowadzająca do CD Feliks Nowowiejski, II Symfonia op.52, III Symfonia op. 53, DUX 1446*.

Hlond A., *Do Redakcji „Muzyki Kościelnej” z okazji Kongresu Muzycznego w Poznaniu*, „Muzyka kościelna” 1929, nr 9.

Hlond A., *Instrukcja: W sprawie chórów kościelnych*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 1934, nr 4.

Hlond A., *List do Feliksa Nowowiejskiego z dnia 08.01.1934*, „Acta Hlondiana”, t. IV, cz. 2 – Korespondencja.

Kamiński Ł., *„Legenda Bałtyku”. Opera Narodowa Feliksa Nowowiejskiego*, „Muzyka” 1924 nr 2.

Katalog, (w:) *Pisma teoretyczne Wydziału Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki*, red. J. Erdman, zeszyt 2, 1995.

Kosiński St., *Młodzieńcze lata Kard. A. Hlonda*, „Nasza Przeszłość” 1974.

Kozioł B., *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w życiu i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, „Duchowość w Polsce” 2012, nr 14.

Listy do Redakcji, „Dziennik Poznański” 1923, nr 18 (24.01.1923).

Międzynarodowy kongres Chrystusa Króla B. P., „Ruch Katolicki” 1937, nr 7.

Młodziejowski J., *Notatki o muzyce i muzykach*, (w:) *Program koncertu Państwowej Filharmonii w Poznaniu z 18–19 stycznia 1957*.

„Muzyka Kościelna” 1938, nr 5-6.

Noskowski W., *Kwadrans z Karolem Szymanowskim*, „Kurjer Poznański” Nr 462 (09.10.1932).

Nowowiejski F. M., *Protector muzyki. Wspomnienie o Zmarłym Prymasie Polski*, „Acta Hlondiana”, t. V, cz. 2 – Dokumentacja.

Nowowiejski F., *List do kard. A. Hlonda z dnia 11.10.1938*, „Acta Hlondiana”, t. IV, cz. 7 – Korespondencja.

Słomka A., *Rys biograficzny kardynała A. Hlonda, August kardynał Hlond, Na straży sumienia Narodu. Wybór pism i przemówień*, Warszawa 1999.

„Tydzień radjowy”, 08.04.1928, nr 15.

Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy, „Kurjer Zachodni” 1929, nr 42 (25.05.1929).

Zamknięcie I-ego Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, „Kurjer Poznański” 1930, nr 294 (30.06.1930).

Strony internetowe

<https://archpoznan.pl/pl/historia-kosciola-poznanskiego>

<https://www.filharmoniapoznanska.pl/o-filharmonii/historia-i-patron/>

<http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/zyciorys/#.W8OBQnszBIU>

<https://www.newsweek.pl/ceny-i-zarobki-ii-rp-na-newsweekpl/lcj9mjb>

FELIKS NOWOWIEJSKI AND CARD. AUGUST HLOND IN THE MUSICAL LIFE OF INTERWAR POZNAŃ

Keywords: Feliks Nowowiejski, cardinal August Hlond, Second Polish Republic, musical life in interwar Poznań, religious music

Abstract

Feliks Nowowiejski and cardinal August Hlond are highly deserved figures in the history and culture of the Second Polish Republic, especially in the Poznań region. Their role in shaping the musical and religious life in the capital of Wielkopolska and the region in the interwar period was enormous. Close, friendly relations between the Composer and Cardinal have translated into creative activities and the implementation of common ideas for the Homeland, Nation and God. The text indicates the most important initiatives, ventures and events of that time of national and international importance, which organization and development would not have been possible without the participation of these two charismatic people.

It is worth emphasizing the extraordinary support of the Primate of Poland in the artistic activity of Feliks Nowowiejski, especially in the last years of the composer's work.

There was also a little-known thread about musical passion for cardinal Hlond and his views on church music.